

ZMIENŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIENŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

TAŃCZ ZGODNIE Z MUZYKĄ

Rozluźnij się i raduj

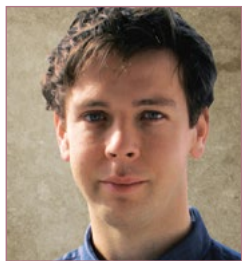
Krótsze kroki, szybszy postęp

Małymi krokami

Zmieniające się krajobrazy

Kiedy nie można liczyć na
autopilota





KILKA SŁÓW OD REDAKCJI RADZENIE SOBIE Z NIEZNANYM—RAZEM

Jak większość ludzi, lubię przewidywalność. Zmiana to wejście w nieznane i opuszczenie wygodnej rutyny, co może przerażać.

Zmiana wiąże się też z utratą kontroli. To też jest przerażające. Nawet jeśli przygotowujemy się najlepiej jak potrafimy, nie jesteśmy w stanie kontrolować

wszystkich czynników towarzyszących temu co nieznane.

„Zmiany zawsze przynoszą korzyści,” napisał Price Pritchett, ale jestem pewny, że każdy z nas czasem zastanawia się czy te korzyści były warte i czy nie byłoby lepiej – łatwiej – zrezygnować z nich w zamian za brak konieczności radzenia sobie z poczuciem dyskomfortu związanego ze zmianami. Ale z drugiej strony, często nie mamy wyboru; zmiany dotyczą nas niezależnie od tego czy tego chcemy czy też nie.

Niedawno przekonałem się, że przejść przez zmianę jest dużo łatwiej z Bogiem, aniżeli samemu.

Bóg wie wszystko, zna nawet przyszłość. Może nas przygotować w sposób w jaki sami nigdy nie bylibyśmy w stanie się przygotować; Bóg współdziała też we wszystkim dla naszego dobra.¹ Żaden zakręt na drodze, żaden zwrot zdarzeń nie jest dla Niego zaskoczeniem. Bóg może nas pokierować i przygotować na to co nas czeka.

Bóg panuje nad wszystkim. Świadomość tego, że jesteś, które nas stworzyło i za nas wszystkiego dokona² jest po naszej stronie, może dodać nam pewności potrzebnej nam do stawienia czoła wszelkim problemom. „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?”³

Najważniejszym uświadomieniem do, którego prowadzi nas Bóg w okresie zmiany jest Jego bezwarunkowa miłość do każdego z nas. Kiedy zmiana jest trudna, przerażająca, lub bolesna, On jest przy nas. Jego miłość jest niezachwiana, a On chce tylko tego, co jest dla nas najlepsze. Mimo, że przeżywamy niezliczone zmiany i doświadczenia, które kształtują i zmieniają nasz charakter, Bóg jest stały, zawsze nas wspiera i zawsze możemy na Niego liczyć. On jest naszym najlepszym przyjacielem ... i to nigdy się nie zmieni: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki.”⁴

Samuel Keating
Redaktor Naczelny

Polecamy naszą stronę internetową oraz naszych dystrybutorów, u których można zamówić publikacje książkowe i audiowizualne, dostarczające natchnienia, motywacji i wielu praktycznych porad.

www.activated-europe.com

Activated Europe

Bramingham Pk. Business Ctr.
Enterprise Way
Luton, Beds. LU3 4BU, United Kingdom
+44 (0) 845 838 1384
Email: activatedEurope@activated.org

Activated Ministries

P.O. Box 462805
Escondido, CA 92046-2805, USA
Toll-free: 1-877-862-3228
Email: info@actmin.org

REDAKTOR NACZELNY Samuel Keating
PROJEKT I GRAFIKA Gentian Suci

© 2016 Activated.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia (BT), pod redakcją ks. K. Dynarskiego SAC. Wydanie piąte. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 2000 r. oraz z Biblii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (BZTB). Wydanie dwunaste. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, 1984 r.

A-PL-MG-AM-183-X

1. Patrz List do Rzymian 8:28

3. List do Rzymian 8:31

2. Patrz Księga Psalmów 138:8

4. List do Hebrajczyków 13:8



ZMIENIAJĄCE SIĘ KRAJOBRAZY

JOYCE SUTTIN

W DRODZE POWROTNEJ DO DOMU, przeoczyłam skręt w swoją ulicę. Znam okolice i skręcałam w tą ulicę tysiące razy, ale pogubiłam się przez zmieniający się krajobraz.

Trwało burzenie niewykorzystanej galerii handlowej. Buldożery pracowały przez cały tydzień. Nagle, budynek na rogu zniknął, a ja krążyłam nie mogąc odnaleźć zakrętu w swoją ulicę. Nie miałam świadomości tego jak bardzo byłam przyzwyczajona do skręcania w lewo przy tym budynku.

Zaczęłam rozmyślać o krajobrazie swojego życia i o tym jak trudno jest reagować na zmiany. Lubię podążać znanymi drogami. Lubię, kiedy znam swoją drogę. Lubię zmierzać do celu bez konieczności myślenia o tym. Jestem wdzięczna za nowe technologie, które kierują mnie zakrętem po zakręcie, kiedy zmierzam w nowe okolice, ponieważ nie zawsze mam przy sobie pilota w samochodzie, który czytałby mapę i pomagał dostrzec znaki drogowe. Ale przyzwyczajenie też może stać się systemem nawigacyjnym.

Dorastałam na wsi i nauczyłam się wykorzystywać drzewa i wzgórza jako punkty orientacyjne zamiast drogowych świateł i znaków. Bardzo rzadko patrzę na znaki drogowe, chyba że jestem w nieznanym terenie. Lubię

bezwiednie podążać drogą, którą podróżowałam tysiące razy, patrząc na widoczny krajobraz.

Kilka razy w swoim życiu przeżyłam nagłe zmiany, w czasie których musiałam zrestrukturyzować swój duchowy krajobraz. Borykałam się z odnalezieniem swojej drogi i nauką nowych rzeczy. Jedynym sposobem na odnalezienie mojej własnej drogi było słuchanie głosu Boga.

Niezależnie od wielkości zmian w krajobrazie naszego życia, Bóg zawsze może nam wskazać drogę do domu. Musimy tylko zwrócić się do Niego z prośbą o pomoc, a On, krok po kroku, poprowadzi nas do celu. Zmiany zmuszają nas do zerwania z rutyną, przykładania uwagi do tego gdzie podążamy, oraz uważnego patrzenia na znaki.

Teraz proces rozbiórki budynku na rogu ulicy wygląda jak wielki bałagan, ale ktoś wie co robi. Ktoś ma plan i w końcu będę wdzięczna za coś nowego i lepszego w naszej okolicy. Zmiana to jedyna droga do poprawy. W międzyczasie, muszę bardziej uważać na drodze do domu i muszę też pamiętać, gdzie mam skręcać. Koniec z poleganiem na „automatycznym pilocie”.

JOYCE SUTTIN JEST NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ.
MIESZKA W SAN ANTONIO (USA). ■

ZACZYNANIE NA NOWO

CHERYL MADISON

MÓJ MĄŻ I JA PRZEPROWADZILIŚMY SIĘ DO KANADY PO 30 LATACH PRZEBYWANIA ZA GRANICĄ. W czasie tych lat, nigdy nie wróciłam do miejsca swojego urodzenia; mieszkałam, pracowałam i podróżowałam po Amerykach.

Proces repatriacji był szokiem kulturowym, ale szybko pokochałam życie w kraju, który akceptuje różnorodność i przyjmuje imigrantów z całego świata, tworząc rasowy i etniczną mieszanicę, która emanuje tolerancją i uczy cierpliwości do ludzi, którzy starają się odnaleźć swoją drogę, nauczyć nowego języka i przejąć nową kulturę. Proces ten uświadomił mi, że nasza planeta jest pełna ludzi budujących na nowo swoje życie, szu-

kających nowego domu, uczących się nowych języków i zawodów, zaczynających wszystko od zera. To zjawisko nasila się we współczesnych czasach, ale Bóg stworzył gatunek ludzki dając mu zdolność do zaczynania od nowa.


Przechodząc badania medyczne, nawiązałam rozmowę z sympatyczną i uprzejmą panią radiolog, która podzieliła się ze mną swoją historią. Urodziła się i studiowała medycynę w Związku Radzieckim. Po upadku komunizmu, imigrowała do Izraela, gdzie dowiedziała się, że będzie musiała powtarzać większość swojej edukacji medycznej, jeśli chciałaby praktykować w Izraelu. Czując powołanie do bycia pediatrą, powtórzyła osiem ciężkich lat nauki i ponownie

podjęła praktykę. Życie nie ułożyło się zgodnie z planem dla niej i jej rodziny w Izraelu, więc imigrowali do Kanady. I znowu dowiedziała się, że musi powtórzyć osiem lat edukacji, aby móc praktykować w Kanadzie. I wtedy porzuciła praktykę medyczną i została radiologiem, ponieważ mając już dzieci czuła, że nie będzie w stanie powtórzyć toku kształcenia.

Opowiadała o swoim życiu z pogodą ducha, bez narzekania. Zmieniła swoje plany i wszystko zaczęła od nowa. Kiedy przekazałam jej wyrazy swojego uznania, na jej twarzy pojawił się uśmiech.

Zaczynanie od nowa w średnim wieku do sytuacji nie do pozazdroszczenia. Ale wielu ludzi w dzisiejszych czasach staje w obliczu takiej rzeczywistości. W dzisiejszym świecie, wszechstronność i zdolność przystosowania się to cechy nadrzędne. Na szczęście, Słowo Boże radzi Chrześcijanom doskonalić te cechy, co uświadomił mi następujący fragment Biblii:

1. Księga Kohelecia 3:1-7, 11, 14
2. List do Hebrajczyków 11:10
3. 1 List św. Piotra 1:3-4, 6-7
4. List do Hebrajczyków 12:1-2



„Wszystko ma swój czas,
i jest wyznaczona godzina
na wszystkie sprawy pod niebem:
Jest czas rodzenia i czas umierania,
czas sadzenia i czas wrywania tego,
co zasadzono,
czas zabijania i czas leczenia,
czas burzenia i czas budowania,
czas płaczu i czas śmiechu,
czas zawodzenia i czas płasów,
czas rzucania kamieni i czas ich zbierania,
czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich,
czas szukania i czas tracenia,
czas zachowania i czas wyrzucania,
czas rozdierania i czas zszywania,
czas milczenia i czas mówienia.
[Bóg] Uczył wszystko pięknie w swoim czasie. Dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata, tak jednak, że nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od początku aż do końca. ... Bóg tak działa, by się Go [ludzie] bali.”¹

Biblia jest pełna historii ludzi, którzy zmienili swoje kariery, ojczyzny lub cel, kiedy Bóg prowadził ich za pośrednictwem Swojego bezpośredniego słowa lub okoliczności. Zaczynanie od nowa jest tak bardzo powszechne w Biblii (przykładem jest, między innymi, Abraham, Izak, Józef, Mojżesz, Estera, Ruta, Daniel, uczniowie Jezusa, Paweł, itd.), że trudniej przypomnieć sobie postaci, które nie musiały zaczynać od nowa.

Życie w takim miejscu na świecie, gdzie tak wielu ludzi to imigranci pierwszego pokolenia uświadomiło mi, że zaczynanie od nowa to rzeczywistość, w obliczu której w dzisiejszym świecie staje tak wiele osób. Ludność emigruje i podróżuje po całym świecie w poszukiwaniu lepszych możliwości i lepszego życia. Postanawiają być obcymi i pielgrzymami, aby zapewnić swoim rodzinom i dzieciom lepsze życie. Wykazują się ogromną odwagą, często decydując się na ten krok nie mając wystarczających środków, przez co są zmuszeni do porzucenia swoich rodzin, dzieci, karier zawodowych. Wierzą w lepszą przyszłość, która jest warta ryzyka i wyzwaniom.

Jako Chrześcijanie, „oczekujemy

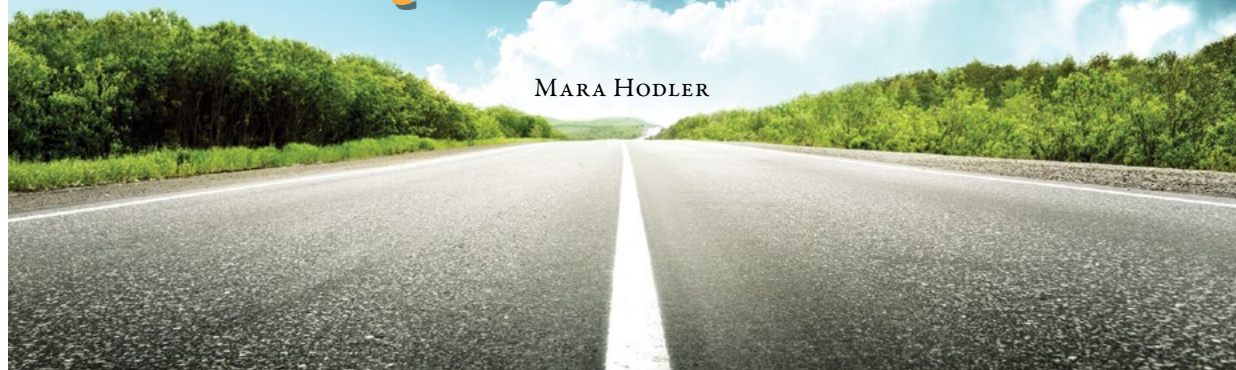
miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg,”² mamy „żywą nadzieję do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiędnącego, które jest zachowane dla was w niebie. ... Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota.”³

Zaczynanie od nowa czasem przytłacza. Ale rozejrzenie się wokół siebie i dostrzeżenie odwagi innych ludzi, którzy przekraczają lądy i morza w poszukiwaniu lepszego życia na tym świecie dodaje pewności i wiary w to, że Bóg nigdy nie stawia nas w sytuacji, w której nie możemy się rozwijać. „Winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala.”⁴

CHERYL MADISON JEST
KONSULTANTKĄ DS. PUBLIC
RELATIONS W KANADZIE. ■

DROGA, KTÓRĄ PODRÓŻUJESZ

MARA HODLER



OKOŁO 13 LAT TEMU, MÓJ MAŻ, SAM, i ja musieliśmy udać się w podróż z Calgary w prowincji Alberta do Winnipeg w prowincji Manitoba (Kanada). Wszystkie rzeczy związane z przeprowadzką załadowaliśmy w stary samochód i wyruszyliśmy. Dobrze zaplanowaliśmy tę przeprowadzkę. Wszystko było porządnie spakowane i posortowane. Na mapie zaplanowaliśmy drogę, oszacowaliśmy czas. Przygotowaliśmy budżet na paliwo, jedzenie, hotele itd. Była to nasza pierwsza długa podróż z dzieckiem, a więc upewniliśmy się, że mamy wszystko, czego potrzebujemy na drogę. Naszym celem było dotarcie do Winnipeg.

W dzień wyjazdu, wstałiśmy wcześniej o poranku i punktualnie wyruszyliśmy w trasę. Pojawił się jeden problem: nie zmierzaliśmy na wschód, tak jak powinniśmy. Dotarliśmy na autostradę i z przyzwyczajenia zaczęliśmy

jechać na zachód. Na szczęście, znak na Banff – w przeciwnym kierunku, do którego zmierzaliśmy – ostrzegł nas, że nie jedziemy w dobrą stronę. Kiedy tylko uświadomiliśmy sobie nasz błąd, zawróciliśmy i zaczęliśmy jechać w dobrym kierunku. Do Winnipeg dotarliśmy tylko z niewielkim opóźnieniem.

Jakie jest sedno tej historii? Rzecz w tym, że to droga, na której jesteśmy, a nie nasze zamiary, determinuje to gdzie dotrzemy. Nie chcieliśmy jechać do Banff, chcieliśmy dotrzeć do Winnipeg; mimo wszystko, dotarlibyśmy do Banff, jeśli pozostalibyśmy na pierwszej obranej przez nas trasie.

W ostatecznym rozrachunku, czyny zawsze będą ważniejsze od intencji. Nasze życie to suma naszych czynów, a nie naszych intencji, marzeń czy życzeń. Wniosek jest prosty: przykładaj mniej wagi do intencji, a miej większą baczność na drogę, na której jesteś.

Jeśli chcesz dotrzeć do innego miejsca, skieruj się na inną drogę. Powiąż swoje życiowe wybory i rezultaty. Odpowiednio oceń i dostosuj swój kurs. Wszyscy musimy to robić. Bóg dał nam zdolność wyboru i wyznaczenia drogi, którą podróżujemy.

Większość z nas nie gubi się i nie skręca na złą drogę celowo. Po prostu, nie uznajemy swoich codziennych wyborów za wybory, które przybliżają lub oddalają nas od naszego celu. Kiedy rozpoznamy wagę tego związku, łatwiej będzie nam dostosować drogę na której jesteśmy do drogi, która zaprowadzi nas tam, gdzie chcemy być.

MARA HODLER JEST BYŁĄ MISJONARKĄ DALEKIEGO WCHODU I WSCHODNIEJ AFRYKI. OBECNIE, MIESZKA W TEKSASIE ZE SWOIM MĘŻEM I DZIEĆMI. PROWADZI MAŁĄ FIRMĘ RODZINNĄ. ■

Pogodzenie się z Jo

ANNA PERLINI



JEDNĄ Z MOICH ULUBIONYCH KSIĄŻEK, KIEDY DORASTAŁAM BYŁY *MAŁE KOBIETKI* autorstwa Louisy May Alcott. Powieść opowiada o życiu czterech sióstr – Meg, Jo, Beth, oraz Amy March – ich przejściu z okresu dzieciństwa do okresu kobiecości. Ja też miałam siostry; moja najmłodsza siostra, która urodziła się przedwcześnie, bardzo przypominała mi delikatną i słodką Beth. Bardzo szybko zaczęłam się identyfikować z Jo, z jej silną i emocjonalną osobowością, z jej chłopięcym zachowaniem, z jej miłością do literatury i z jej początkowym negatywnym stosunkiem do małżeństwa, itd. Jo była moim sekretnym wzorem do naśladowania.

Włoskie wydanie *Małych Kobietek* podzielone jest na dwie książki. Pierwsza książka opowiada o siostrach w okresie dzieciństwa i dorastania. Kiedy kilka lat później przeczytałam kontynuację książki i poczułam rozczarowanie i niesmak. Co się stało z moją Jo? Została żoną i matką! To niemożliwe! Rzuciłam książkę na bok i to był koniec mojej "relacji" z Jo.

Minęły lata i oczywiście ja też wyszłam za mąż i zostałam matką. Teraz mam nawet wnuki! Kiedy ostatnio od-

wiedzałam swoich rodziców, przypadkiem znalazłam tę starą, zakurzoną książkę w pudle na strychu. Uczucie podniecenia w połączeniu z rozczarowaniem pojawiło się na nowo. Zabrałam książkę ze strychu i ponownie ją przeczytałam po raz pierwszy od kilku dekad. Zanim dotarłam do ostatniej strony, pogodziłam się z Jo. Zrozumiałam jej wybory. Dostrzegłam, że pomimo zmian, które musiała wprowadzić do swoich planów, pozostała wierna sobie samej i swoim ideałom.

Uświadomiłam sobie, że dorastanie jest nie tylko nieuniknione, lecz także dobre. Jak ktoś kiedyś powiedział, „Starzenie się nie jest takie złe, gdy weźmie się pod uwagę alternatywę.” Każdy okres życia ma swoje wyjątkowe piękno i oryginalność, wyzwania i nagrody. Zdecydowanie możliwe jest dorastanie bez zatracenia swoich głównych wartości i marzeń, pomimo tego co może nas spotkać w życiu. Nawet jeśli na chwilę stracimy je z oczu, one wciąż w nas są, gotowe do wyjścia kiedy tylko na to będziemy gotowi.

ANNA PERLINI JEST WSPÓŁZAŁOŻYCIELKĄ PER UN MONDO MIGLIORE,¹ ORGANIZACJI HUMANITARNEJ DZIAŁAJĄCEJ OD 1995 ROKU W BYŁEJ JUGOSŁAWII. ■

1. <http://www.perunmondomigliore.org>

ROSANE PEREIRA

TAŃCZ ZGODNIE Z MUZYKĄ



MOŻEMY WIELE SIĘ NAUCZYĆ NA TEMAT RADZENIA SOBIE ZE ZMIANAMI Z MUSICALU *SKRZYPEK NA DACHU*.¹ Historia rozgrywa się na początku 20 wieku i przedstawia żydowską rodzinę zmagającą się z ubóstwem i prześladowaniem religijnym na południu w Rosji. Ojciec, Tewje, narzeka na to, że ma pięć córek i ani jednego syna, który mógłby pomóc na gospodarstwie. Co gorsza, jego trzy starsze córki wybrały mężów, których Tewje nie zaakceptował (jeden z nich jest ortodoksyjnym gojem). W musicalu, ilekroć w powietrzu wiszą kłopoty lub zmiany, mężczyzna grający na skrzypcach na dachu pojawia się w wizji Tewjego.

Na końcu, rodzina – i cała społeczność żydowska – zmuszona jest w zimie opuścić swoje miasteczko. Tewje musi sprzedać swojego starego okulanego konia, w związku z czym sam musi ciągnąć wóz z dobytkiem rodzinnym. W drodze towarzyszy mu żona wraz z dwiema młodszymi córkami. Nagle, ponownie pojawia się skrzypek, który radośnie gra na swoim instrumencie. Na początku, Tewje odrzuca wizję (niemal ją przeklina), ale po kilku chwilach, rozchmurza się i z nowym zapałem kroczy w rytm

muzyki granej przez skrzypka.

Nauka płynąca z tego musicalu wykracza poza czas i miejsce. Zmiany są łatwiejsze, kiedy się im poddajemy, a nie opieramy. Nasze życie jest pełne przeszkód i prześladowań. Zmagamy się z wyzwaniem i zmianami w związkach, karierach, życiu rodzinnym, zdrowiu, wyglądzie, kondycji fizycznej, itd.

Małżeństwo i dzieci mogą być źródłem największych przewrotów w stylu życia. Kiedy mamy męża lub żonę, musimy myśleć o jego/jej uczuciach, emocjach, upodobaniach i niechęciach, troszczyć się o niego/nią i nieustannie wybaczać. Kiedy pojawiają się dzieci, a wraz z nimi pieluchy, brak snu, troska i mniejsza ilość swobody, musimy zapomnieć o swoich osobistych dążeniach.

Ale jak mówi brazylijskie powiedzenie, „Musimy tańczyć zgodnie z muzyką.” W Liście do Rzymian 8:18 czytamy: „Cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, który ma się w nas objawić.” A Jezus powiedział: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat.”²

ROSANE PEREIRA JEST NAUCZYCIELKĄ JĘZYKA ANGIELSKIEGO I PISARKĄ. MIESZKA W RIO DE JANEIRO, W BRAZYLII. NALEŻY DO TFI. ■

1. Muzyka: Jerry Bock, słowa: Sheldon Harnick

2. Ewangelia wg św. Jana 16:33

WSZYSTKO OD NOWA?

VICTORIA OLIVETTA



PRZEZ OSTATNIE 12 LAT, pracowałam jako niezależny wykonawca projektu, który był mi bardzo bliski. Przez wzgląd na pewne ostatnie zmiany, projekt został zamknięty. Czuję pustkę i rozmyślałam nad tym co będzie dalej.

Mówiąc szczerze, jeszcze nie wiem.

Ale wiem kilka rzeczy ...

Prawie cztery lata temu, administrator mojego budynku odszedł na emeryturę, pozostawiając wolne miejsce pracy. Mieszkańcy zatrudnili zewnętrznego administratora, ale po krótkim czasie byliśmy niezadowoleni z niego i sposobu w jaki pracował. Ponieważ nie mogliśmy znaleźć nikogo na jego miejsce, zgłosiłam się na ochotnika z myślą o tymczasowym wypełnianiu obowiązków administratora – i do tej pory pracuję na tym stanowisku. Przeszłam też

kurs zarządzania nieruchomościami i zdałam egzamin. Rozpoczynanie nowej, wymagającej kariery zawodowej na niepełnym etacie w wieku 52 lat było trochę przerażające; czasem wciąż zadaję sobie pytanie co robię ... z drugiej strony, uwielbiam to czym się zajmuję.

W zeszłym roku, otrzymałam wspaniałą możliwość pracy w dziedzinie żywienia. Więc znowu szkoliłam się i ciężko pracowałam nad rozwojem mojej drugiej, nowej ścieżki zawodowej. Teraz pomagam ludziom nie tylko w zakresie dobrego samopoczucia i sprawności fizycznej, lecz także w zakresie duchowym – modląc się za nich, zachęcając ich i stawiając się w ich pozycji, abym mogła lepiej ich zrozumieć.

Przez ostatnie dwa miesiące pracuję na dwóch posadach, a dodatkowo pra-

cuję też jako wolny strzelec. Nauczyłam się wiele na temat dobrej organizacji, zarządzania czasem i proszenia Boga o wskazówki nawet w najdrobniejszych sprawach.

Nigdy nawet sobie nie wyobrażałam, że będę tym wszystkim się zajmować, ale czułam, że taki był plan Boga. Teraz, kiedy czuję pustkę, przypominam sobie o wszystkich możliwościach, które dał mi Bóg, a także o tym jak Pan otwiera lepsze, odpowiedniejsze drzwi dla mnie, kiedy inne drzwi się zamykały.

Nie wiem, czy zrealizuję wszystkie swoje cele, ale nie martwię się tym, ponieważ wiem kto jest przy mnie, podczas gdy ja realizuję Jego plan.

VICTORIA OLIVETTA JEST CZŁONKIEM TFI. MIESZKA W ARGENTYNIE. ■



KRÓTSZE KROK, SZYBSZY POSTĘP

JESSIE RICHARDS

KILKA LAT TEMU, ZACZĘŁAM BIEGAĆ, aby poprawić kondycję fizyczną. Starałam się być konsekwentna. Szybko wzmocniłam kondycję, dzięki czemu mogłam biegać na dłuższych dystansach i przez dłuższe okresy aniżeli na początku mojej przygody z bieganiem. I wtedy dopadł mnie zastój, który trwał rok, a nawet dłużej. Nie mogłam przekroczyć pewnego punktu wytrzymałości; nie mogłam też poprawić szybkości biegu.

Pewnego dnia poszłam pobiegać z przyjacielem, który biega od lat i jest w doskonałej formie. Poprosiłam go, aby krytycznym okiem spojrzął na moje bieganie. „Jeśli zaczniesz stawiać krót-


sze kroki i pozwolisz swoim stopom na szybszy ruch, wytrzymasz dłużej i zwiększysz szybkość biegu,” doradził mi.

Nawet o tym wcześniej nie pomyślałam. Do tej pory, nie starałam się poruszać w żaden konkretny sposób. Kiedy zaczęłam zwracać uwagę na stawianie krótszych kroków, zauważyłam, że nie muszę starać się biec szybciej; to samo z siebie się działo. Zmiana nie była porażająca, ale dla mnie wystarczająca, aby stwierdzić, że robię postęp.

Teraz, moje bieganie wygląda definitywnie lepiej. Oddycham lżej, utrzymuję wysoki poziom energii, a moja szybkość poprawia się. Dziś o poranku,

przebiegłam ten sam dystans, który pokonałam wtedy z moim przyjacielem. I przebiegłam go w znacznie krótszym czasie, bez umyślnego starania się o to. Co najlepsze, nie czułam zmęczenia ani płytkiego oddechu. Czułam się odprężona. Czerpałam radość z każdej minuty biegu. Czułam, że z łatwością mogę biec jeszcze dalej.

Modląc się, któregoś poranka, krótko po tamtym wspólnym biegu z przyjacielem, uświadomiłam sobie, że zasadę, którą mi przekazał, powinnam wypróbować w innych obszarach mojego życia, zwłaszcza w pracy. Lubię myśleć o sobie jako o osobie efektywnej, ale muszę przyznać, że mam problem z



Rowój duchowy nie jest wynikiem naszego własnego wysiłku. Rozwój duchowy wynika z życia blisko Jezusa, z życia w Jego Słowie, z chłonięcia Jego miłości, z bycia wypełnionym Duchem Świętym i zaangażowanym w szczerą komunikację z Nim.—*Virginia Brandt Berg (1886–1968)*

Zorganizowanie w codziennym życiu i dokończanie małych projektów, które rozpoczęliśmy to ważny krok w kierunku realizacji większych celów. Jeśli nie radzimy sobie z małymi rzeczami, w jaki sposób uda nam się skoncentrować na większych celach?—*Joyce Meyer (ur. 1943)*

Wielkie rzeczy nie powstają w wyniku impulsu, a w wyniku poskładania małych rzeczy w jedną całość.
—*Vincent van Gogh (1853–1890)*

Szczęśliwy jest ten, kto codziennie robi postępy; ten, który nie myśli o tym, co zrobił wczoraj, lecz o tym co może udoskonalić dziś.—*Hieronim ze Strydonu (ok. 347–420)*

odkładaniem spraw na później. Nie chodzi o to, że jestem leniwa. Lubię ciężko pracować. Lubię kończyć zadania. Ale notorycznie unikam rozpoczynania dużych lub długoterminowych zadań. Odkładam je na potem, a później wszystko robię w ostatniej chwili, aby zdążyć na czas.

Ostatnio, uzmysłowiłam sobie, dlaczego tak robię: zawsze myślałam, że aby uczynić postęp w dużych projektach, muszę podążać wielkimi krokami. Ale Jezus pomógł mi zrozumieć, że poprzez zastosowanie zasady biegania w mojej pracy, małymi krokami mogę zmaksymalizować efektywność, mogę poruszać się szybciej i mogę przebiec

ten sam dystans w krótszym czasie i przy mniejszym nakładzie wysiłku, a co najważniejsze bez poczucia wyczerpania na samym końcu.

Nie odkładam już na później rozpoczynanie długich projektów. Jeśli mam wolną godzinę lub dwie, mogę poświęcić ten czas na rozpoczęcie zadania – mały krok. Później, w kolejne dni, znowu mogę trochę popracować nad tym zadaniem – kolejne małe kroki. Pracując w ten sposób, bez konieczności poświęcania ogromu czasu, kończę zadania, które na początku wydają się być przytłaczające. Pracując w ten sposób, kiedy kończę projekt, nie czuję się wyczerpana. Stopniowo wykonuję

zadania, a kiedy to się dzieje, mogę oddychać! Nie ścigam się desperacko z czasem. Zaczynam zdawać sobie sprawę z tego, że czasem najlepsza i najtrwalsza poprawa nie dzieje się w wyniku jednego ogromnego kroku, lecz krok po kroku. Krótsze kroki przyczyniają się do szybszego postępu.

JESSIE RICHARDS BRAŁA UDZIAŁ W TWORZENIU *ACTIVATED* W LATACH 2001 – 2012. JEST TEŻ AUTORKĄ I REDAKTORKĄ MATERIAŁÓW PUBLIKOWANYCH NA ŁAMACH INNYCH CHRZEŚCIJAŃSKICH MAGAZYNÓW I STRON INTERNETOWYCH. ■

PRZYJMOWANIE ZMIAN

PETER AMSTERDAM

KIEDY PRZEŻYWAMY ZMIANY, możemy odczuwać niepewność, niepokój, strach, zmartwienie, lub zniechęcenie, zastanawiając się czy przetrwamy zmiany i co przyniesie nam przyszłość.

Ufność Bogu nie gwarantuje nam tego, że zmiany będą łatwe do przejścia, ani tego, że problemy czy trudne emocje szybko miną, ale oznacza to,

że pozwalamy Mu działać w naszym życiu i stawiamy się w pozycji, w której On może nas zaprowadzić do naszej nowej, owocnej przyszłości.

Zmiany mogą być częścią planu Boga na to, abyśmy dotarli tam gdzie On chce, abyśmy byli, gotowi na to co dla nas przygotował. Jeśli Bóg chce, abyś dokonał zmiany, albo ktoś inny dokonuje zmiany, która dotyczy ciebie, być może Bóg w ten sposób chce ci przekazać, że przygotował dla ciebie coś nowego, lepszego dla ciebie. Zmiany są źródłem wyzwań i możliwości rozwoju osobistego.

Nowa sytuacja lub stan rzeczy umożliwia Mu działanie w twoim życiu – działanie w nowy sposób. Pozytywne skutki nowego biegu życia lub kariery zawodowej mogą nie być zauważalne od razu; tak naprawdę, na początku zmiana może wydawać się negatywna, ale kiedy Bóg popycha cię na nową drogę, może zaprowadzić cię do nowych doświadczeń, rozwoju i korzyści, które byłby nieosiągalne na dobrze wydeptanych ścieżkach twojej przeszłości.

Poprzez przyjmowanie zmiany odpowiadasz na przyszłe możliwości –

możliwości, które stają się możliwe, ponieważ masz wiarę, aby porzucić przeszłość i dążyć w kierunku wskazanym ci przez Boga. Potrzeba wiary, aby się zmienić. Trzeba walczyć ze strachem i niepewnością. Ale warto stoczyć tę walkę, aby dowiedzieć się co Bóg dla nas zaplanował. Pamiętaj, że podczas gdy my postępujemy według wiary, On postępuje według widzenia! A więc, chwyć Go za rękę i pozwól Mu się prowadzić, krok po kroku, do swojej przyszłości.

Nawet wtedy kiedy sprawy nie wyglądają obiecująco, Bóg zawsze ma plan na to co dzieje się w naszym życiu. Wchodząc w nowe sytuacje, najprawdopodobniej zaczniesz patrzeć na świat wokół siebie innymi oczyma, z innej



1. Patrz List do Filipian 1:6
2. Księga Izajasza 30:21

perspektywy; lepiej zrozumiesz swoją przeszłość, terażniejszość, a nawet to co może czekać cię w przyszłości.

W czasach wielkich zmian, dobrze jest pamiętać o tym, że nasz Dobry Pasterz czuwa nad nami i troszczy się o nas. Lubię myśleć o przyszłość jako odkrywaniu tajemnicy, jako paczce niespodzianek, które są rozpakowywane jedna po drugiej na każdym etapie naszej podróży, kiedy poznajemy siebie, swoje możliwości i Boży plan na nasze życie.

Wierzę, że któregoś dnia będziemy mogli popatrzeć w przeszłość z radością widząc, że małe i niepewne kroki, które podejmowaliśmy na naszej drodze życia zamieniły się w jeden pewny krok. Wiąże się to z doświadczeniem i oczywiście poleganiem na Jezusie. Pamiętajmy o zapewnieniu, że to co Bóg zapoczątkował, dokończy.¹

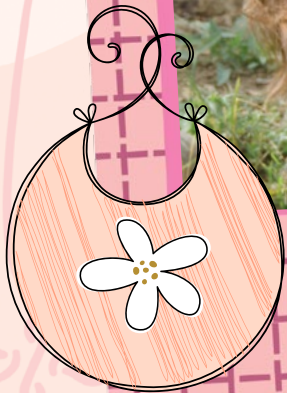
Moim zdaniem, razem z Jezusem możemy poradzić sobie ze wszystkim co staje na naszej drodze. Razem z Nim możemy stanąć w obliczu każdego wyzwania z wiarą, łaską i optymizmem. Nasze życie może zmienić się nie tylko pod wpływem zmian, które Bóg stawia na naszej drodze, lecz tak-

że pod wpływem naszych cech, teraz być może częściowo uspionych, które mogą obudzić się i rozkwitnąć. Każdy z nas jest niedokończonym dziełem i to co dziś może wydawać się bezwartościowe, jutro może stać się cennym skarbem. Istnieje cel w tym co każdy z nas przeżywa w dniu dzisiejszym, istnieje sens w każdej możliwości, istnieje przyczyna każdej zmiany i każdego nowego kroku, który podejmujemy.

Jeśli przeżywasz niepokój związany ze zmianami, których właśnie doświadczasz, nie poddawaj się. Przyjmij zmiany, które Bóg wprowadza w twoje życie, wiedząc, że On jest z Tobą. On wskaże ci kierunek i odpowie na twoje modlitwy.

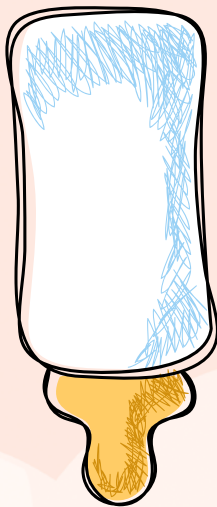
Możesz polegać na zapewnieniu, że „Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: ‘To jest droga, idźcie nią!’”² i że ten głos nigdy cię nie zawiedzie. To nie jest optymizm; to jest Jego obietnica!

PETER AMSTERDAM I JEGO ŻONA,
MARIA FONTAINE, SĄ DYREKTORAMI
THE INTERNATIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY. ■



Do dna!

JENNIFER MCGINLEY



NIEDAWNO ZOSTAŁAM MAMĄ DWÓJKI DZIECI.

Wiąże się to z tyłoma nowymi emocjami, radościami i naukami, które pojawiają się wraz z pojawieniem się kolejnego dziecka w rodzinie. Kolejne wyzwanie, z którym zmagam się na chwilę obecną to przygotowanie się na powrót do pracy i przygotowanie naszej trzymiesięcznej córeczki na tą zmianę. Moja pierwsza córka (która teraz ma prawie cztery lata) nigdy nie przekonała się do karmienia butelką. Moje drugie dziecko pod tym względem jest takie samo. Raz za razem, staję w obliczu tego samego rozczarowania i mam poczucie marnotrawstwa, kiedy wyrzucam niedokończone mleko.

Kiedy cenny pokarm marnuje się, chciałabym aby moje dziecko mogło jakoś zrozumieć, że to co robię jest dla jej własnego dobra. Chciałabym aby zrozumiała, że to mleko jest tak samo dobre jak mleko, które zwykle jej podaję; jest tylko w innym opakowaniu. Nie jest tak ciepłe i delikatne, ale jest doskonale dostosowane do jej przyszłych potrzeb. Chciałabym aby zrozumiała, że nie chcę jej denerwować, ani

ją ranić, albo że nie rozumiem jej głodu i płaczu. Robię to, ponieważ ją kocham i chcę, aby umiała poradzić sobie ze zmianami, które nadchodzą. Chcę ułatwić jej wejście w kolejny etap naszego życia.

Ponieważ zbliża się pierwszy dzień w mojej nowej pracy, zaczynam odczuwać stres. Któregoś wieczora, stojąc nad zlewem, zaczęłam myśleć o minionych sześciu miesiącach i o tym jak wielkie zmiany pojawiły się w naszej rodzinie. Ponad rok temu, wraz z moim mężem i dwoma naszymi najbliższymi przyjaciółmi otworzyliśmy z sukcesem firmę. Aby poświęcić całą naszą uwagę temu przedsięwzięciu, musieliśmy odłożyć na później decyzję posiadania drugiego dziecka. Nasza praca i ci, z którymi pracowaliśmy wnieśli wiele radości do naszego życia. To było spełnienie marzeń. Mieliliśmy wielkie nadzieje na przyszłość. Po tym jak nasz biznes odniósł sukces, z niecierpliwością czekaliśmy na nieco wolniejszy rok, abyśmy mogli więcej uwagi poświęcić sprawom rodzinnym.

Ale tuż przed wejściem w drugi rok naszej działalności, pojawiło się nieporozumienie w sprawie zasad z jednym z naszych partnerów biznesowych. Nagle, straciliśmy naszą całą inwestycję w biznes. Była to rozdzierające serce porażka.

Westchnęłam głęboko wracając do terażniejszości. *Dlaczego tak musiało się stać? Dlaczego teraz muszę tak szybko opuścić moje małenstwo? Dlaczego ta osoba tak bardzo nas skrzywdziła?* Każdy rok odsłania nowe sposoby testowania naszej wytrzymałości, ale to co się stało przechodzi ludzkie pojęcie. Kiedy będziemy mieć możliwość na złapanie chwili wytchnienia?

Mój umysł w tamtym momencie z całą pewnością nie koncentrował się na sprawach duchowych, ale właśnie wtedy uderzyła mnie pewna myśl, niczym zrozumienie nagle wstrzyknięte do mojej zatroskanej głowy. To co przeżywam teraz z moim dzieckiem można porównać do tego co Bóg musi czasami robić w naszym życiu. On chce tylko naszego dobra, ale czasem sytuacje, którym On pozwala pojawić się w naszym życiu nie wyglądają dla nas na dobre. Wręcz przeciwnie, postrzegamy je jako niewygodne, nieznanne i niekomfortowe. Nie jesteśmy w stanie nic dostrzec poza okropną sytuacją. Czujemy się odseparowani od ciepła i bliskości, do których się przyzwyczailiśmy.

Tak jak moje dziecko, moja dusza krzyczała, nie widząc w jaki sposób cokolwiek dobrego może wynikać z tej sytuacji. Na szczęście, mam Ojca niebieskiego, który jest wszytkowiedzący i wszytkomogący, który nigdy mnie nie zostawi,



nawet w chwilach mojej słabości. On delikatnie szepcze ocierając łzy, „Nie zatrzymam tego czego potrzebujesz. Wiem, że jest ci trudno i że jesteś smutna, ale wiem, Moje drogie dziecko, czego potrzebujesz do kolejnego etapu w swoim życiu. Chcę cię wyposażać w umiejętności, których potrzebujesz i jeśli Mi zaufasz i przyjmiesz to co oferuję, wkrótce poczujesz, że jesteś tak samo wypełniona i usatysfakcjonowana jak wcześniej. Ale teraz będziesz mądrzejsza, łatwiej będzie ci przyjąć przyszłość i to co dla ciebie przygotowałem.”

Jakże bardzo musi nasz Ojciec cierpieć, kiedy Mu nie ufamy i pozwalamy na wyśliznięcie się nam Jego cennych darów, kiedy odrzucamy Jego ofertę pomocy. Jak wiele Jego darów przeszło mi koło nosa, jak wiele z nich tylko skosztowałam, zamiast oddać się im w pełni? Cała ta dobroć mogłaby być moja, gdybym tylko Mu ufała, poddała się Jego życzeniom, postanowiła przyjąć zmiany, włożyła trochę więcej wysiłku, aby przekonać się dokąd dotrę.

Myśląc o tym, przypominałam sobie niezliczone chwile w moim życiu, kiedy spotykałam się z bólem, niesprawiedliwością i stawiałam czoła wyzwaniom, które wydawały się być przytłaczające. Z czasem, dostrzegłam, że każda z tych chwil była tylko pomostem. Prowadziła do nowych miejsc, ludzi, doświadczeń, które z kolei przynosiły mi radość, spełnienie, oraz nowe umiejętności potrzebne mi do nowych możliwości, które później pojawiały się na mojej drodze. Bez tych przeszłych traum i dramatów wiem, że nie miałabym wiary i ufności w to, że teraz muszę zmierzyć się z bieżącą, zmieniającą życie sytuacją.

Dobrze, Ojczy, podgrzej tę butelkę. Ufam Ci.

Do dna!

JENNIFER MCGINLEY JEST ARTYSTKĄ I NAUCZYCIELKĄ.
OBECNIE WRAZ Z RODZINĄ MIESZKA W ALBANI. ■

POZDROWIENIA OD JEZUSA

TAJEMNICA CODZIENNEGO ROZWOJU

Najlepszym sposobem, aby upewnić się, że robisz postęp jest staranie się każdego dnia stawiać krok naprzód. Stawiaj krok w odpowiednim kierunku w jakimś obszarze nad którym pracujesz. Nie pozwalaj sobie na wegetowanie ani osiadanie w miejscu. Angażuj się w nowe przedsięwzięcia. Próbuuj czegoś nowego, ucz się czegoś nowego, rób coś nowego.

Każdy dzień może być pełny nowości i wyzwań, jeśli solennie pielęgnujesz swoje życie duchowe. Jeśli masz poczucie nudy, zastoju, lub rutyny, czas na wyzwienie się od tego rodzaju poczucia. Spójrz dookoła siebie: Czy widzisz kogoś z kim dawno nie rozmawiałeś? Czy jest coś nowego co chciałbym ci pokazać w Moim Słowie? Zawsze jest coś co, czym możesz się zająć, aby zrobić krok naprzód i się rozwijać.

